

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

No 290.

Płock, Wtorek dnia 16 Grudnia 1924 r.

Rok 3

CENA PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna 2 złp. Z odnośnikiem do domu 10% drożej — Na prowincji 3 złp. Zagranicą miesięcznie 50 % drożej.

Numer zwykły w Płocku kosztuje 12 groszy.

Konto w P. K. O. — 51990.

„DZIENNIK PŁOCKI”

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Rękopisów redakcja nie zwraca

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolejowa 26 8
Adres dla depesz Płock — „Dziennik”, M. Telefona 168
Administracja otwarta od 9 — 2. Redakcja od 11 — 2.
Redaktor przyjmuje codziennie od 4—5 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry lub jego miejsce:
Nadesłane przed tekstem 1 str. 40 gr. Nekrologi 15 gr.
w tekście 2 i 3 str. 35 gr. Zwykłe 10 gr.
za tekstem 4 str. 20 gr. Wyraz 8 gr.
Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń 10 gr. — podwójnie. Naj-
mniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele (bilanse) o 50 proc. drożej
Zagraniczne o 100 procent drożej. Za dział ogłoszeń i ewentualne w nim
pomyłki Wydawnictwo nie odpowiada i drugi raz ogłoszeń nie
przedrukowuje.
Od cen powyższych żadnych rabatów nikomu nie udziela się.

Kongres oświatowy.

Dnia 7 b. m. odbył się w Warszawie, w pięknej kolumnowej sali posiedzeń Rady miejskiej Kongres oświatowy, który zjednoczył trzy zasłużone w Polsce społeczne instytucje oświatowe: małopolskie Towarzystwo Szkoły Ludowej, wielkopolskie Towarzystwo Czytelni Ludowych i Polską Macierz Szkolną, obejmującą cały obszar ziem b. zaboru rosyjskiego. Kongres zaszczytlił swą obecnością: p. Prezydent Rzeczypospolitej, p.p. ministrowie: Miasłowski, Kiedroń i Rybicki, ks. arcyb. Teodorowicz, marszałek Senatu, Trampczyński, oraz szereg posłów.

Zjazd ten, tak doniosły i ważny, rozpatrzył zasadniczo sprawę zorganizowania pracy oświatowej w Polsce, a w szeregu uchwał wytknął drogę wspólnego działania, położył podwaliny pod gruntowną reformę społecznej akcji oświatowej.

Po oficjalnych przemówieniach wstępnych zasadniczy referat o roli, jaką spełniać powinny organizacje oświatowe, wygłosił b. min. oświaty prof. Stan. Grabski. Mówca wypunktował przedewszystkiem doskonale różnicę w metodach pracy oświatowej dziś, w wolnej Polsce, a dawniej, za dni niewoli. „W owych czasach — mówił prof. Grabski — gdy rzeczywistość polska była zaprzeczeniem praw naszych do życia pełnego, myśmy, ratując ducha, zaprzeczali tej rzeczywistości, a jedyną wartość realną widzieliśmy w idealach. Idea była dla nas rzeczywistością, to zaś co się działo realnie, było złym snem. Wtedy nauka oderwanych idei, formuły ratowały naszą duszę i sprzyjały zaś temu prądy romantyczne. Wykształcenie nasze, wyprowadzające wszystko z założeń ogólnych, było w zasadzie literackie. Iune powinno być dzisiaj. Obecnie, gdy wolno nam tworzyć rzeczywistość własną, musimy wychodzić z faktów widzianych konkretnie życie we wszystkich przejawach i rozumieć je. W tych warunkach system szkolny literacki, a taki obecnie u nas panuje, niema żadnej racji bytu.

Cała nasza kultura duchowa domaga się gruntownej reformy. Dawniej można było zrozumieć, dlaczego za szczyt dobrego wykształcenia po-
czytywaliśmy umiejętność ładnego wypisania się, a kiepski rymopis wyżej stał w naszych oczach od dobrego rzemieślnika; ale dzisiaj takie mniemanie są anachronizmem. Człowiek pełny, umiejący wytwarzać wartości i użyteczności — ten musi być naszym ideałem.”

Niezawodnie. Praca oświatowa winna zejść z tych wyżyn idealów, na których staliśmy w okresie niewoli, a przeistoczyć się w realną pracę nad przygotowaniem jak największej liczby obywateli takich, którzy potrafią dla ojczyzny nie tylko umierać, ale i żyć, żyć przedewszystkiem. Wzorem może nam być Danja, która w okresie upadku swej świetności państwowej, w okresie

rosterki zdobyła się na czyn wielki, na stopienie narodu w jeden blok potężny przez oświatę i uświadczenie narodowe. Grundwig dał chłopom duńskim, rzemieślnikom i robotnikom t. zw. Uniwersytet ludowy, który w ciągu lat kilkudziesięciu potrafił dokonać tego, co nam w dobie obecnej tak koniecznie potrzebne, wprost niezbędne.

Musimy w interesie własnym uciec się do dostosowania się do realnych warunków we własnym państwie. Z wyżyn poezji czas już zejść w stronę życia codziennego, zamiast bawić się tęczywami mirażami, czas iść do pracy budowania silnych podwalin państwowości polskiej, która oprócz się winna i oprócz się musi na szerokiej masie narodu. Przez oświatę trzeba zementować ten fundament i na nim dźwignąć gnań, od przyziemnych poczynając części i prowadząc przez umiejtność wy-
dajnej pracy w obrębie swego do-
mu, rodziny, gminy do roli czynnego i pożytecznego członka społeczeństwa i obywatela państwa.

Harcerki polskie na zjeździe w Anglii.

Małowniczy stary park angielski w Fexlease, odległym o kilkanaście mil angielskich od parku Seutli Ham-
plen, wraz z pałacem i zabudowaniami gospodarczymi jest od 2 ch lat własnością skautów angielskich. Tam to w lipcu b. r. odbyła się międzynarodowa konferencja instruktorów skautowych, połączona z obozem międzynarodowym. 28 państw i 16 kolonii angielskich przysłało swoje delegacje. Nie brak tam było egzotycznych mieszkanki Kochinchiny i Cejlonu, gości z dalekiego wschodu — Japonii, przedstawicieli północy: Norwegii, Szwecji, Irlandii i wielu innych.

Około tysiąca skautów zgromadziło się w Fexlease, to też w starym parku wrzało życie bujne, choć ujęte w karby ładu i planu. Nie słychać było wprawdzie głośniejszych rozkazów, nie widać było „ważnych” komendantek, ale na każdym kroku czuło się sprawny, sprężysty organizację, widać było, że o wszystkim pamiętano, że każdy miał tu swoje wyznaczone miejsce. Poczta, drużyna transportowa w sile kilkudziesięciu aut, 10 kantyn, biuro wymiany pieniędzy, a we wszystkim panująca bajeczna spójność i porządek — to było naprawdę imponujące.

Obóz składał się z trzydziestu mniejszych obozów, które kierowały instruktorki angielskie. Delegacje obcych krajów porozdzielano między różne obozy, to też w każdym miało się wrażenie wieży Babel. Zato szybko postępuje poznanie się i zbliżenie różnych narodów. „J'ai desirien que all people are friend of you” — mówi jedna angielska



Najwytworniejsze
likier francuskie

Cointreau

Przedstawicielstwo:

D/H SZWARC I SŁUCKI

739 Warszawa, Zielna 24 tel. 3-55.

ściskając serdecznie polską skautkę. „France et Pologne ce sont deux amies” — woła do nas zdaleka francuska delegatka. Wojna, targi dyplomatyczne stają się czemś odległym, czemś jakby nie z tego świata. Tu tworzy się braterstwo ludów, niema fałszu i obłudy politycznej, panuje miłość i wzajemna dobra wola. „Wiem — mówi do mnie Węgierka — że wam również trudno jak nam zdobyć się na tę wolę w stosunku do Czechów, ale może to my właśnie przyczynimy się do wytworzenia innych, bratnich stosunków między narodami. Chodźmy przywitać Czeszkę!”

I oto w chwilę w „wszechsłowiańskim” i „wszechuropejskim” języku padają słowa nieklamanej życzliwości, powstały wspólne projekty odwiedzin i wycieczek.

Zawodów międzynarodowych nie było, były popisy poszczególnych delegacji. Czardasz, Krakowiak, stare tańce walijskie, dzwiczne piosenki alpejskie, zuluskie ognisko i wiele, wiele innych tworzyły ten barwny kalejdoskop wrażeń, przepływających godziny pracy i konferencji. Te wolne od referatów godziny były może najważniejsze dla wzajemnego zbliżenia się i zapoznania. Dwie tylko rzeczy zatrzymały wolne chwile: podpisywanie się w albumach i pozowanie do fotografii. Do gromadki twojej podchodzi np. mała Angielka z otwartym albumem i ołówkiem. Przeważnie chowasz się za towarzyszką i wycofujesz się w inną stronę, aby tam zawsze usłyszeć sakramentalne „if you please” lub co gorsza znaleźć się przed otwartym obiektywem aparatu. „A moment”, „keep still”, „restez tranquille”, słyszysz na wszystkie strony, więc się uśmiechasz, robisz przyjemny wyraz twarzy, przyjmujesz wdzięczną pozę i oto w parę chwil później widzisz na wystawie fotografię.

„Ale nie potrzeba fotografii ani podpisów, aby zachować w pamięci te chwile, pozostają one niezapomniane. Tydzień wyjętej pracy nad omawianiem zagadnień, dotyczących ruchu skautowego w różnych krajach, tydzień tego siostrzanego współżycia z tyloma skautkami obcymi, to silna podnieta do pracy, silne umocnienie wiary w dobro ruchu ideowego młodzieży całego świata.

I obok tego radosne przeświadczenie, że idziemy dobrą drogą. Skauting przeszczepiony na różne

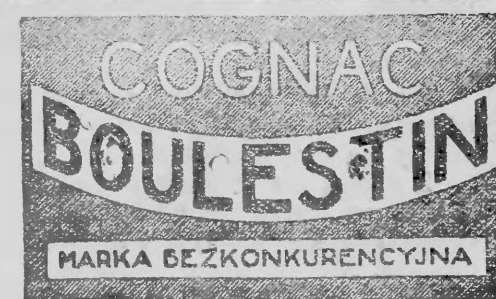
podłoża, przetworzony przez psychiki poszczególnych narodów, nie jest dla nikogo obcą metodą, ale rodzimym ruchem, i tu może harcerstwo posunęło się najdalej, nie ulegając bezkrytycznie wpływowi angielskim, a wlewając w stworzoną przez siebie treść pracy ducha naszych dawnych związków młodzieży.

To też samodzielność dróg polskiego harcerstwa, jego rozwój liczny (trzecie miejsce) i dotychczasowa praca były najlepszą propagandą nie tylko naszej organizacji, ale i naszego kraju.

Nowe wydawnictwa

Książnica — Atlas, Zjednoczone zakłady kartograficzne i wydawnicze T. N. S. W. we Lwowie, ta wielce zasłużona placówka, mimo ciężkich warunków wydawniczych rzuca nieustannie na rynek księgarski cenne podręczniki szkolne i naukowe, uzupełniając systematycznie braki, lub rugując z obiegów przestarzałe, najczęściej obce opracowania. Ostatnimi czasy ukazał się szereg wydawnictw Książnicy-Atlas, z których wymieniamy następujące:

Dr Irena Lipska — Z mikrobiologii rolnej i przemysłowej, ćwiczenia praktyczne z 7 ilustracjami, stron 104. Podręcznik dostosowany do potrzeb średnich szkół rolniczych, ogrodniczych i seminarjów nauczycielskich, podaje obszerny materiał z mikrobiologii rolnej i przemysłowej, oparty na wyczerpujących wskazówkach. Celem tych ćwiczeń jest wskazać uczącym się wielkie bogactwo drobnoustrojów, przekonać ich, jak wielki wpływ wywierają te niewidzialne mikroby na bieg życia przyrody, przyzwyczajając do dokładności badania i ścisłych metod. Ćwiczenia te mogą stanowić ważny czynnik metodyczny przy nauce botaniki i chemii organicznej. Wychodząc z analizy mikrobiologicznej powietrza, ćwiczenia obejmują dziedzinę pleśniaków, drożdżaków, następnie mikroflorę mleka, sfermentacji, okopowych i owoców, a wreszcie procesy nityfikacyjne i denityfikacyjne. Jeśli dodamy do tego systematykę grzybów, klucz do określania bakterii, spotykanych przy ćwiczeniach, oraz spis najpotrzebniejszych przyrządów i chemikaliów, przyszanym, że podręcznik ten powinien znaleźć się w ręku każdego nauczyciela przyrody żywej, jak niemniej być przewodnikiem w kółkach przyrodniczych naszej młodzieży szkolnej.



OGÓLNIE PRZEZ ZNAWCÓW
faworyzowany

Przedstawicielstwo

D/H SZWARC I SŁUCKI

725 Warszawa, Zielna 24, telef. 3-55.

Ks. D. Bączkowski—krótka historia kościoła rzymsko katolickiego do użytku młodzieży, str. 82.

Jest to zwięzły, a przytem uadźwy czaj przystępnie i przejrzysto podany zarys dziejów kościoła ze szczególnem uwzględnieniem kościoła katolickiego w Polsce. Na kanwie dziejów powszechnych znaczą się wyrażenie początki chrześcijaństwa, fale herezji, bijące w opokę Piotrową, działalność misyjna i kulturalna kościoła wśród narodów europejskich a na tem tle zarysowuje się rola „semper fidelis Poloniae” niemal po ostatnie dni. O wartości podręcznika świadczy chociażby to, że wychodzi on obecnie w 6-em wydaniu poprawionem i uzupełnionem historią kościoła w Polsce.

Annette von Droste-Hulshoff — Die Judenbuche in Sittengemölde aus dem gebirgichten Westfalen, oprac. Karol Zgajewski, jako 3 ci zeszyt Biblioteczki Niemieckiej stron 77 ze słownikiem.

Wznowione po wojnie wydawnictwo

Biblioteczki niemieckiej ma za zadanie uprzystępnienie szerokim warstwowi młodzieży zaznajomienie się z najcenniejszymi utworami literatury niemieckiej. Dotąd wyszły 3 zeszyty obejmujące: 1) Hermann und Dorothea Goethego; 2) Kinder- und Hausmärchen Grimma; 3) Die Judenbuche, nowelę znakomitej pisarki i poetki lirycznej z pierwszej połowy 19 wieku. Nowela, oparta na zdarzeniu prawdziwym, dająca realistyczny obraz życia wieśniaków, budzi od początku do końca wielkie zainteresowanie i stanowi znakomity materiał do ćwiczeń językowych. Styl jasny, urozmaicony wyrażeniami ludowymi, wyborna charakterystyka postaci i poważna tendencja moralna—to jej zalety, dla których nadaje się w zupełności jako lektura dla młodzieży szkolnej. 4.

Kolendy Polskie. Nakładem „Grafiki” we Lwowie wyszedł z druku ilustrowany zbiorek kolend polskich. Obfity ten zbiór znanych kolend, wydany poprawnie, nadaje się znakomicie na podarek dla młodzieży i może stanowić dla niej miłą pamiątkę.

O uprzystępnienie użytkowania linii kolejowej Płock—Kutno.

Po wielu latach wyczekiwań, obietnic i studjów Płock otrzymał w r. ub. połączenie kolejowe ze światem.

Obiecywano sobie po niem bardzo wiele, każdy jednak rozumie, że „nie odrazu Kraków zbudowano”.

To też różne ograniczenia i niewygody, jakie spotykały publiczność w początkach otwarcia ruchu tymczasowego, tłumaczono sobie względami bezpieczeństwa, tymczasowości, braku urządzeń i t. p.

Gdy publiczność sarkana — prasa wyjaśniała, że trzeba być cierpliwym. Wszak potrzebne państwa zabory przez tyle lat nie mogły się zdobyć na budowę linii kolejowej, więc czegoż żądać nad siły i miarę od młodzieńczego państwa polskiego?

Obecnie atoli głosy publiczności z uporem twierdzą, że w drugim roku egzystencji tej kolei można by wysiłkiem woli i drogą celowych zarządzeń, nieskomplikowanej natury, uniknąć wielu niedogodności, trapiących podróżnych na tym szlaku.

I trudno rzeczywiście, odmówić im słuszności!

Ale przysłuchajmy się co mówią te głosy!

Przedewszystkiem, zapytują one dlaczego jest rzeczą możliwą w ogranych wagonach jechać z Płocka do Kutna, gdy z Kutna do Płocka jedzie się w przeraźliwie chłodnych, które dopiero gdzieś koło Gostynina nagrzewających się niec?

Czy nie można by na stacji Kutno nieco wcześniej postawić parowóz pod pociąg i ogrzać trochę wagony, aby nie narażać ludzi jadących z Warszawy w ciepłych wozach na pewne przeziębienie w chłodnych wagonach linii Kutno — Płock?

Następnie głosy te z rozżaleniem mówią o zbyt długim wyczekiwaniu na stacji Kutno na pociąg Płocki. Wyjeżdża się wieczorem z Warszawy i przybywa się do Kutna w nocy, gdzie trzeba oczekiwać parę godzin na połączenie z Płockiem.

Ozeka się w ciasnej poczekalni, gdzie przewija się setki osób; czeka się w warunkach wysoce nie higienicznych, a przecież jedzie tę linią i młodzież ucząca się i starcy i wszystkie wogóle sfery.

Potrąfi to tak wycieńczyć podróżnych, jakby najdłuższą podróż gdzieś z krańca państwa na drugi kraniec.

Nie trzeba dodawać, że zwłoka oczekiwania zwiększa i tak wysokie koszty podróży wielokrotnie.

Z chęcią też dopłaciłby każdy parę złotych więcej na bilecie (z racji tymczasowości ruchu) aby tylko tego uniknąć.

Celowe połączenie wieczorowe Kutna z Płockiem odbiłoby się znakomicie na rentowności tej linii, gdyż obecnie tak się dzieje, że wiele osób przybywając o g. 11-ej wieczorem do Kutna, wynajmuje samochód i karetkę i woli być rano w

Płocku niż czekać tyle godzin na połączenie kolejowe w Kutnie.

Doprawdy, słuszność tych prostych wywodów przemawia tak przekonująco, iż rzeczą czynników mierzalnych byłoby tylko wtajemniczyć w te bóleczki sfery kierownicze, aby usunąć wszystkie te braki jednym celowym zarządzeniem, jak się to mówi, od jednego razu.

(=)

Depesze krajowe.

Ku czci ś. p. Gabryela Narutowicza.

WARSZAWA, d. 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Dziś o godz. 10 ej rano w Katedrze Św. Jana odbyło się jako w rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste nabożeństwo za spókoj duszy ś. p. Gabryela Narutowicza. W nabożeństwie brali udział: Prezydent Wojciechowski, Rada Ministrów z premierem Grabskim na czele, władze cywilne i wojskowe, oraz tłumy publiczności. Nabożeństwo w asyście leżnego duchowieństwa odprawił na grobie J. E. Ks. Kardynał Kakowski.

Min. Thugut wraca do Warszawy.

WILNO, d. 16. XII (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Min. Thugut po wygłoszeniu w ostatnim dniu swego pobytu w Wilnie wielkiej mowy politycznej powrócił do Warszawy.

Organizacja Najwyższych Władz Wojskowych

WARSZAWA, dn. 16.12 Tel. wł. „Dz. Pł.”) Na Komisi Wojskowej zapowiedziane zostało expose min. Sikorskiego o organizacji Najwyższych Władz Wojskowych. Sprawa ta, jak wiadomo, budzi powszechne zainteresowanie.

Pięciolecie.

WARSZAWA, dn. 16. XII (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Wczoraj J. E. Ks. Kar. Kakowski przyjmował życzenia składane mu z okazji pięciolecia zaliczenia go do Kolegium Kardynalskiego.

Życzenia odbierał J. E. w mieszkaniu proboszcza parafji św. Florjana na Pradze ks. Ignacego Kłopotowskiego.

„NA GWIAZDKĘ”.

Premier Grabski w Kłopotcie.

WARSZAWA, dn. 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Wczoraj do min. kolei zwróciła się delegacja kolejarzy w sprawie, rzekomo, mającej być skasowania „Gwiazdki”.

Min. początkowo odmówił. Później jednak zawiadomił, że premier Grabski udzielił Ministerstwu od 2 do 2 i pół miliona złotych na gwiazdkę dla kolejarzy.

WARSZAWA, d. 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Premier Grabski jest w poważnym kłopotcie, gdyż Skarb nie posiada znaczniejszych zasobów gotówki, a natomiast zwróciły się do premiera delegacje pracowników z prośbą o wypłacenie t. z. renumeracji czyli „gwiazdki”. W każdym razie sprawa ta zdaje się załatwiona zostanie dla urzędników pomyślnie.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej płacono:

Za 1 dol. St. Zj. 5.18½; 5.21; 5.16;
Za 1 funt szter. — — — 24.38;
Za 100 frank. franc. — — — 27.82;
Za 100 frank. szwaj. 100.00; 100.52;
Za 4½% listy zast. ziem. 21.50;

Na wczorajszej giełdzie wieczorowej tendencja dla akcji była — mocniejsza; listy przedwojenne i waluty obce — utrzymane.

Płacono za 4 i pół proc. listy zastawne przedwojenne 21.10;
Za 100 rb. zł. 272.00.

Na wczorajszej giełdzie towarowo-zbożowej płacono:

Za żyto — — — 22.50;
Za jęczmień — — — 23.60;
Za łusolę — — — 40.00;
Za rzepak — — — 44.00;

Obrót — większe; tendencja za wyjątkiem jęczmienia — mocniejsza.

Depesze zagraniczne.

Mowa Chamberlaine'a.

LONDYN, 16.11 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Lord Chamberlaine wygłosił w parlamencie wielką mowę, której wysłuchano wśród ciszy z wielkim zainteresowaniem.

Mówił on o swej podróży do Rzymu, o przymierzu z Francją i drobnych stosunkach z Włochami. Powiedział, że spotęgowało się w nim przeświadczenie o znaczeniu Ligi dla pokoju świata. Wreszcie omówił sprawy Egiptu i Rosji sowieckiej.

Przeciwnicy rządu konserwatywnego czynią z tych dwóch kwestji zarzuty rządowi ale są one nie-słuszne.

Stanowisko Anglii w Egipcie jest całkiem specjalne, gdyż nakłada na nią zobowiązania szczególne.

Jakkolwiek sprawy angielskie w Egipcie noszą na sobie charakter specyficzny dla interesów świata—to jednak Anglia nie chce się mieszać w sprawy wewnętrzne Egiptu. Żąda ona tylko aby rząd egipski współpracował z rządem angielskim, w kierunku zobowiązań przyjętych przez Anglję a dotyczących się ochrony narodowości obcych w Egipcie. Co do polityki Anglii w sprawie Rosji sowieckiej to rząd ma dowody że list Zinowiewa był autentyczny.

Sledztwo nie pozwala w to wątpić.

Mac Donald ustąpi z kierownictwa Partji Pracy.

LONDYN, dn. 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Ukazały się tu pogłoski, że Mac Donald ustąpi z kierownictwa partji.

Następcą jego ma być Henderson albo Heatley.

Gabinet Merxa ustąpił.

CERLIN, dn. 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Wczoraj kanclerz Marx z całym gabinetem złożył Prezydentowi Rzeszy prośbę o dymisję.

Dymisja została przyjęta.

Powstanie w Albanji.

BELGRAD, 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) W Albanji podniósł powstanie Miridyci (katolicy). W Tiranie ogłoszono stan oblężenia.

Pan Strashurger u Papi za

RZYM, d. 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Delegat Polski w Gdańsku p. H. Strashurger został przyjęty na audjencji u papieża który udzielił jemu, Prezydentowi Polski i narodowi polskiemu swe go błogosławieństwa.

Branting, Stresseman i Herriot ciężko chorzy

PARYŻ, 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Branting premier szwedzki dogorywa; — Stresseman ciężko zachorował; — Herriotowi lekarze zalecili dłuższą kurację.

Następca Herriota.

PARYŻ, 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Domniemanym następcą Herriota miał być być Painlevé.

Rozruchy w Moskwie.

MOSKWA, 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Z powodu przymusowego wyjazdu Trockiego na kurację w Moskwie wybuchły krwawe rozruchy między zwolennikami i przeciwnikami Trockiego.

WIENIE, 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Choć rząd sowiecki to ukrywa, potwierdzają się wiadomości o rozruchach w Moskwie.

Kłeski Hiszpanów.

MADRYT, 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Na ustępujących z Maroka hiszpanów napadają szczepy Kabylów. Tatarsowi grozi okradanie. Podobno kabylami dowodzą oficerowie niemieccy.

Król Alfons przyłączył się do opozycji i zamierza wprowadzić działanie konstytucji z usunięciem od władzy gen. Primo de Riveri.

Sledztwo w sprawie morderstwa Sir Stacka.

KAIR, d. 16.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”) Sledztwo w sprawie zamordowania Sir Stacka doprowadziło do wykrycia całej organizacji mahometańskiej, planującej szereg zamachów nie tylko w Kairze.

To i owo.

Awanse w wojsku. Przy nominacjach noworocznych w wojsku mają być mianowani generałami dywizji, dotychczasowi generałowie brygady: Minkiewicz, Rybak, Thuile i Tinz; generałami brygady mają zostać pułkownicy: Zajac, Zymierski, Składkowski, Dąbkowski, Łuczyński, Trojanowski, Tokarzowski, Fabrycy, Marjański, Kubin i Hempel; na pułkowników awansować mają podpułkownicy, Arolszewski, Wieniawa-Długoszowski, Koc, Kukowski, Matuszewski, Pieracki, Regulski, Stachiewicz, Zabiński i inni.

Znaczno obniżenie opłat za wizy do Niemiec. Poselstwo niemieckie w Warszawie komunikuje: Konsulaty niemieckie w Polsce otrzymały polecenie pobierania od dnia 10 b. m., następujących zniżonych opłat za wizy: za wizę wjazdową, wizę tranzytową z prawem zatrzymania się na terytorjum Rzeszy Niemieckiej, wizę tranzytową i powrotną, i wjazdową i powrotną, ważną na 1 miesiąc—10 franków złotych, za wizę wielokrotną z ważnością do 3 miesięcy—20 franków złotych, za wizę tranzytową bez prawa zatrzymania się na terytorjum Rzeszy Niemieckiej—1 frank złoty.

O sprzedaż artykułów objętych monopolem. Wiadomość o mającym wejść niebawem na porządek obrad rady ministrów projekcie rozporządzenia Prezydenta Rz. w sprawie cofnięcia wszystkich koncesyj na sprzedaż artykułów, objętych monopolem skarbowym wywołała wielkie zaniepokojenie w sferach polskiego chrześcijańskiego handlu.

W powyższej sprawie odbyło się d. 9 bm., w siedzibie Stow. kupców polskich posiedzenie delegatów Koła na którym postanowiono domagać się uchylecia powołanego projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Z ostatniej chwili.

Wisła stanęła.

Telefonicznie donoszą nam, że poniżej Wyszogrodu Wisła na całej szerokości zamarzała.

Grubość lodu około 4 cm.



Echa Płockie.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 8 m. 08 Zachód 3. 44.
Wtorek dnia 16 grudnia 1924 r.
Kal. rzym.-kat. Euzebiusza. Alb.
Jutro — Łazarza, Floryan.
Kal. słow. Zdzisława. jutro Zyrosław
Płockie Towarzystwo Naukowe.
Rynek Kanoniczny.

Muzeum otwarte w niedziele i piątki
od 11-ej do 1-ej.
Biblioteka Towarzystwa otwarta we
wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do
6-ej po południu.

Dyżur nocny w aptekach.

Dziś nocny dyżur apteki Zółtowskiego
apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

STAN WODY.

Biuletyn Zarządu Dróg Wodnych w Płocku
o stanie wody na rz. Wiśle i dopływach.

Wiśla.

Kraków 14.12 — 249 bez zm.
Zawichost 14.12 + 75 bez zm.
Warszawa 14.12 + 112 bez zm.
Płock 15.12 + 22 ub. 13 cm.
Całą rzeką płynie kra lód gr. 8—10 cm.
Bug.
Wyszków 13.12 + 12 pb. 9 cm
pod Wyszkowem d. 12.12 godz. 8 rz. stan.
Narew
Pułtusk 13.12 + 38 pb. 13 cm.
pod Pułtuskem d. 12.12 rz. stanęła.

ZABAWY I KONCERTY.

Sroda 17.12 Godr. 8 m. 30 w Wieczór
muzyyczny dla członków
Tow. Muzycznego w Białej
sali gim. żeńsk. im. Hetm.
R. Zółkiewskiej.

REPERTUAR TEATRALNY.

Czwartek 18.12 O godz. 8 wiecz. Teatr Płocki
gra na dochód Koła Opieki
I-go gimn. męskiego
„Karpaccy górale.” dramat
w 7 odsłonach J. Korzeniowskiego w teatrze miej-
skim.
Sobota 20.12 O godz. 4 popoł. Teatr Płocki
gra dla młodzieży i osób
dorosłych po cenach zn-
nych „Karpaccy górale” J.
Korzeniowskiego w teatrze
miejskim.
Sobota 20.12 O godz. 8 wiecz. Teatr Płocki
gra „Wierę Mircewą” szt-
kę z rosyjskiego w teatrze
miejskim.
Niedziela 21.12 O g. 8 wiecz. Teatr Płocki
gra „Wierę Mircewą” szt-
kę z rosyjskiego w teatrze
miejskim.

W sprawie podatku obrotowego.
Z powodu informacji niektórych pism
iż w Ministerstwie Skarbu ukończono
opracowanie projektu nowego do-
ustawy o podatku obrotowym, że
projekt ten już w połowie b. m.
wpłynie do Sejmu i że najważniej-
szym jego punktem jest norma po-
datku dla hurtowników w wysokości
pół procent, dla detalistów zaś w
wysokości 2 proc. od obrotu, Mi-
nisterstwo Skarbu wyjaśnia, iż istnieje
wprawdzie projekt zmiany podatku
przemysłowego (od obrotu) w kie-
runku przystosowania go do obec-
nych warunków gospodarczych, zmie-
nionych wobec sanacji skarbu i utrwa-
lenia się waluty, projekt jednak kon-
kretnie nie został ukończony, stawki
opodatkowania ostatecznie nie zosta-
ły ustalone.

**Operetka z panią Dobosz Markow-
ską obecnie do Płocka nie zawita.**
Wbrew sprostowaniom, jakie głosiły
o odroczeniu terminu przyjazdu ope-
retki Warszawskiej do Płocka z pa-
nią Dobosz-Markowską na czele, pro-
szeni jesteśmy o zaznaczenie, że w
tym czasie operetka ta z powodu
utrudnionej komunikacji z Płockiem
nie przybędzie.

Należność do biletów zwraca cu-
kiernia W-go Skowrońskiego.

**„Karpaccy Górale” na scenie teatru
płockiego.** W czwartek Teatr Płocki
grać będzie na dochód Koła Opieki
Szkolnej gimn. męsk. im. króla Wła-
dysława Jagiełły dramat Józefa Ko-
rzeniowskiego w 5 odsłonach p. t.
„Karpaccy Górale”.

Dzieło to, wznowione w ubiegłym
sezonie w stolicy, budziło podziw dla
wielkiego talentu autora, który przed
Sienkiewiczem był największym histo-
rycznym powieściopisarzem polskim.

Nie wątpimy, że cel wielce szla-
chetny i gra artystów zapewnią du-
ży sukces kasy temu wieczorowi.

Powodzenie Teatru Płockiego.
Wskutek ostatnich paru widowisk

Teatru Płockiego, które wystawione
bez zarzutu, zadowolonych gusty naj-
wybredniejszej publiczności — nie-
dzielne przedstawienie cieszyło się
większą frekwencją niż zazwyczaj.

Jest to objaw pocieszający i wró-
żący możliwość utrzymania stałego
teatru przez miesiące zimowe w Płocku

**Najbliższą premierą Teatru Płoc-
kiego będzie głośna sztuka z rosyj-
skiego „Wiera Mircewa.” Na sobotę
i niedzielę wieczorem Teatr Płocki
gotuje prawdziwą biesiadę dla by-
walców teatralnych. Będzie nią zna-
komita sztuka z rosyjskiego p. t.
„Wiera Mircewa”, która wzbudziła
w Płocku zaciekawienie.**

Bilety już nabywać można w cu-
kierni W-go Skowrońskiego.

Z teatru. („Dzwonek alarm-
owy — sobota, niedziela).
Ze sztuk francuskich, lżejszego po-
kroju, granych u nas w obecnym se-
zonie, zdaje się, że palmę pierwszeń-
stwa przyznać trzeba „Dzwonkowi
alarmowemu” spółki autorskiej Hen-
nequina i Coolos. Sztuka nie jest
bynajmniej farsą, raczej komedią lek-
kiego typu, w której nie brak saty-
ry i pewnego pogłębienia psycholo-
gicznego. Jest to niejako studium
obyczajowe, poświęcone procesowi
przeobrażania się ludzi z odległej
prowincoj pod wpływem Paryża. Peł-
no tu sytuacji wysoce komicznych
bynajmniej nie powierzchownych
i trafnych spostrzeżeń. Komizm płynie
z wewnętrznego rozwoju a nie
z zewnątrz, typy tryskają prawdą
i życiem. Zetknięcie się dwóch świa-
tów paryskiego i prowincjonalnego
i ich wzajemne oddziaływanie na
siebie zaznaczone jest z konsekwen-
cją i prawdą życiową.

Sztuka pozwala wykonawcom na
wyzyskanie rozległej skali efektów,
w kierunku charakterystycznym, oso-
bliwie prowincja przedstawia rozle-
głe pod tym względem pole. Trzeba
przyznać, że nasi artyści skorzystali
z tego hojnie — a strona wykonaw-
cza w „Dzwonku” zasługuje na naj-
wyższe pochwały. P. Działosz z roli
starzejącego się, wykwinutego hulaka
wydobył wszystko, co z niej wydo-
być było można. P. Bernatowicz dał
nam wykończony artystycznie typ
totumfackiego, imponujący swoim
umiarem. Niepospolite zdolności wy-
kazała p. Kaszynowa w roli siostrze-
ni z prowincji, zarówno w kierun-
ku charakterystycznym (przeobraże-
nie się prowincjonalistki w paryżan-
kę) — jak i w zrozumieniu i odczuciu
tej postaci. Uznanie również należy
się p. Weissowej (wyborny, choć mo-
że nieco jaskrawy typ prowincjonalny).

P. Adamowiczowa, jak zwykle,
imponowała swoją rutyną i werwą
sceniczną. Poprawnie rolę światowca
odegrał p. Janicki. W epizodycznej
roli archiwisty p. Marjański dał nam
wyborną próbkę swego talentu, typ
choćby przejawiający, lecz nie-
zwykle charakterystyczny. Bardzo
udatnym kandydatem na ministra
był p. Piotrowski — trafnie ujęła
swą rolę p. Opolska.

Wystawa, jak zwykle odznaczała
się pomysłowością i smakiem. Zespo-
łowi naszemu życzyliby należało wy-
boru większej ilości takich sztuk
z repertuarów obcych.

KOMUNIKATY.

SPRAWOZDANIE.

Dochód z odczytów „O Malarstwie
Odrodzenia”, wygłoszonych przez X.
prof. Dmochowskiego w męsk. gimn.
Im. Wł. Jagiełły wyniósł
brutto 208 zł. 60 gr.
Wydatki 21 zł.

Netto 187 zł. 60 gr.

z czego 60 zł. Szanowny Prelegent
przeznaczył dla niezamożnego stu-
denta, pozostałe zaś 127 zł. 60 gro-
szy ofiarował na dożywianie nieza-
możnych uczniów przy 1-em gimn.
Męsk.

Za pracę, podjętą przy odczytach
oraz za hojną ofiarę, składa Czcig-
odnemu Prelegentowi i ofiarodaw-
cy gorące podziękowanie

Komitet Dożywiania
przy Gimn. Męsk. im.
Wład. Jagiełły w Płocku.

Z szerokiego świata.

Oryginalny wybieg. Pomysłowy dy-
rektor jednego z mniejszych teatrów
londyńskich wprowadził w teatryku
swym nowość jedyną w swoim rodzaju.

Klijenci mianowicie, tego teatru pla-
cą za bilety wejścia walutą niezwykle,
bo — tabliczkami czekolady, które naby-
wają na miejscu, w bufecie teatralnym.
Szylinga i trzy pensy kosztują cztery
tabliczki czekolady, za które klijent o-
trzymuje w kasie teatralnej bilet na
pierwszą galerię. Krzesło na parterze
kosztuje osiem tabliczek, a łoża — czter-
dzieści tabliczek.

Po co te zachody, czy nie prościej
byłoby płacić odrazu gotówką? — spyta
czytelnik. A jednak p. Dawe, dyrektor
teatru Shaflesbury, nie bez ważnego po-
wodu wprowadził tę nowość. Oto bilety
teatralne obłożone są w Anglii wyso-
kim podatkiem od zbytku. Pomysłowy
więc dyrektor znalazł sposób uchylania
się od tego podatku, twierdzi bowiem,
że klienci jego nie kupują biletów tea-
tralnych, lecz czekoladę, która będąc w
Anglii artykułem potrzeby codziennej,
nie podlega opodatkowaniu. Każdemu
zaś wolno kupowaną czekoladę zjeść,
podać lub zamienić na inny przed-
miot.

Ciekawa rzecz, czy pomyśl p. Da-
wego znajdzie naśladowców?

Licytacja calusa. Dnia 11.11 — pi-
sze korespondent „New York Herald”
w samo południe, ustał wielki ruch na
Throgmorton street, w sercu dzielnicy
finansowej Londynu. Pracownicy biu-
rowi powybiegali z gołymi głowami na
ulicę, żartując z magnatów przemysł-
owych, cisnących się w tłumie, hamują-
cym ruch uliczny.

Powodem tego zamieszania była mis-
Desirée Ellinger, piękna artystka, wy-
stępująca właśnie w sztuce „Pierwszy
pocałunek”, w teatrze New Oxford.

Panna Ellinger puściła na licytację
calusa i kwiat maku flamandzkiego na
rzecz funduszu inwalidów wojennych.
Licytacja odbywała się tak głośno i z
takim forwarem, że zagłuszyła wrzawę
pobliskiej giełdy pieniężnej. Wreszcie
niejaki p. J. Levy zdobył calusa od
pięknej aktorki, płacąc za niego ban-
knotem wysokiej wartości.

Doktorzy zapalaczami latarni. Jak
donoszą dzienniki paryskie, wśród zapa-
laczy latarni ulicznych w Paryżu znaj-
duje się z górą stu doktorów i dymi-
sjonowanych pułkowników.

Należy też do nich pewien książę
rosyjski, którego całą rodzinę wymor-
dowali bolszewicy. Książę ten był w
Petersburgu publicystą, uciekłszy jed-
nak z Rosji przed terrorem bolszewic-
kim, nie mógł znaleźć zagranicą odpo-
wiedniego zajęcia i jest obecnie zapa-
laczem latarni paryskich.

Rozmaitości.

Nowa metoda odmładzania. Znana
pisarka paryska, p. Colette, robi nad-
wyczajną reklamę metodzie odmla-
dzania, stosowanej przez lekarza pa-
ryskiego, dr. Jaworskiego.

Nowa ta metoda polega na trans-
fuzji krwi osób młodych i zdrowych
osobom starszym. Jest to, oczywiście,
sposób kosztowny, gdyż niełatwo
znaleźć osobę młodą i zupełnie zdro-
wą, któraby zdecydowała się na udzie-
lenie paru kwatek krwi swojej oso-
bie starszej. Pani Colette jednak
znalazła za dziesięć tysięcy franków
osobę taką pod postacią osiemnasto-
letniej, zdrowej wieśniaczki i podda-
ła się operacji, a o skutkach jej opo-
wiedziała następnie ciekawym, ze-
branym w teatrze de Mathurine, co
następuje:

„W kilka dni po tej kuracji od-
mładzającej, uczułam się jakby zmie-
nioną. I otoczenie moje zauważyło
tą zmianę. Chód mój stał się ela-
styczny, nie czułam już zmęczenia,
które przedtem ogarniało mnie zawa-
sza po południu, nie potrzebowałam
już namyślać się trzy lub cztery go-
dziny nad tematem do moich felje-
tonów. Czułam się tak, jak przed
laty piętnastu. Naprawdę stałam się
młodsza.

Nawet, nawet — dodała, rumie-
niała się prelegentka — serce moje
odmłodziło. Zaczęłam interesować

się znów rzeczami, które od lat wielu
przestały już dla mnie istnieć!”

Słowa te przyjęte były, oczywiście,
przez liczne zebrane słuchaczki
burzliwymi oklaskami. W paryskich
zaś kołach literackich krąży już po-
głoska, że przeszło pięćdziesięciolet-
nia p. Colette stanie wkrótce po raz
trzeci na kobiercu ślubnym, a tym
trzecim jej mężem będzie młody,
utalentowany aktor.

Sensacyjna książka. We Francji
zjawia się książka, której prasa prze-
powiada sezonowe powodzenie, ile
że tematem jest sam tytuł: „Madame
ne veut pas d'enfant”. Zagadnienie,
jak widzimy, u Francuzów bardzo na
czasie. Autorem jest p. Clément
Vautel. Jeżeli francuska panienka
była słynną „Garconne”, to rzecz
oczywista, że po wyjściu za mąż
będzie ową nie żyjącą sobie dzieci
„Madame”. To konsekwentne z jej
strony. Natomiast najwyższy czas,
aby się uczeni francuscy zajęli wy-
wymyśleniem inkubatora dla sztucz-
nego wyłęg przyszłych pokoleń, bo
zdaje się, że środki naturalne wyma-
ganiom podobnym nie podolają!

Przygoda b. arcyksiężniczki. Cór-
ka b. arcyksięcia Leopolda Salwato-
ra i ks. Blanki z Burbonów kastyl-
skich, arc. Assunta Habsburg, od-
płynęła tajemnie na pokładzie pa-
rowca „Giulio Cesare” z Barcelony
do Rio de Janeiro, aby tam wstąpić
do klasztoru. Skoro rodzina wykryła
jej ucieczkę, zwróciła się do Stolicy
Apostolskiej i do Mussoliniego
z prośbą o zarządzenie niezwłoczne-
go odesłania b. arcyksiężniczki do
ojczyzny. To też, gdy przybyła do
Rio de Janeiro, ambasador włoski
poleciał ją zaarrestować a następnie
kazał, by dopilnowano jej odjazdu.
Na pokładzie parowca „Re d'Italia”
arcyksiężniczka zawinęła w tych
dniach z powrotem do Genui.

Kto jeszcze nie złożył danych do „Kalendarza Informatora Płockiego”?

Pomimo wielokrotnych wezwań
i publicznych i listownych ze strony
redakcji, dotąd nie nadeszły jeszcze
do naszego „Kalendarza Informatora
Płockiego na rok 1925” swych da-
nych następujące władze, instytucje
i korporacje: Władze duchowne
rzymsko-katolickie diecezji płockiej;
Urząd Akcyz i Monopolów; Ko-
menda Garnizonu; 8 pułk artylerji po-
lowej; Garnizonowa Komisja Miejska;
Dom Inwalidów; Pow. Urząd Ziemski;
Gimnazj. Żeńskie im. hetmanowej R.
Zółkiewskiej; Państwowe Seminarjum
Żeńskie imienia Zofji Bukowieckiej;
Schronisko dla dzieci repatriantów;
Płockie Tow. Muzyczne; Chrześ-
cijańskie Towarzystwo Dobroczyn-
ności; Towarzystwo „Żołobno
Krzyża”; Towarzystwo Ochrony Ko-
biet; „Pomoc i Praca; Pow. Kasa Cho-
rych; T-wo Opieki nad Mową Ojczystą.
Dom Ludowy; Stowarzyszenie „Sko-
ła Żeńska w Płocku”; Tow. Wiedzy
Wojskowej; Spółdzielnia Spożywcza
8 p. a. p.; Katolicki Związek Polek;
Stow. Roln. Handl. „Rolnik” w
Zagrobie; Stow. Młodzieży Polskiej
w Bielsku; Zw. Stowarzyszeń Rob.
Chrześcijań; Pł. Stow. Rob. Chrześci-
jan; Chórągiew Harcerstwa w Płocku
i wszystkie drużyny; Zw. Polski
Nauczycieli Szkół Powszechnych;
Ognisko Płockie Zw. Polskiego Nau-
czycielstwa; Stow. Właścicieli Nie-
ruchomości; Stow. Kupców Polskich;
Rada Rzemieślnicza Płocka; Jarmark
Rzemieślniczy; Stow. Urzędników
Państwowych; Zw. Pracowników
Poczt i Telegrafów; Stow. św. Zyty;
Stow. Restauratorów; Stow. Planta-
torów buraków; Zw. Legionistów
Polskich; Chrześcijańskie Związki Za-
wodowe; Polskie Zw. Zawodowe
(Zw. Zaw. Prac. Miejskich); klasowe
Związki Zawodowe; Płockie Boisko
Sportowe; Płocki Klub Tenisowy,
Koła Opiek Szkolnych.

Wszystkie te instytucje prosimy
o najrychlejsze podanie swych infor-
macji, gdyż druk „Kalendarza” jest
już na ukończeniu.

Czytajcie Dziennik Płocki!



Tylko 3 dni po
cenach niższych
I miejsce 1 zł
— III 50 gr.

ZOYCIESTWO KOBIECY

DRAMAT W 6 AKTACH.

W roli głównej niepospolitej urody i wdzięku
rasowa Amerykanka

Katarzyna Mac Donald

Polski Syndykat Ogrodniczy

Sp. Akc.

zakupuje nasiona

mak, majeranek, czarnuszkę, kminek,

ORAZ

771

KONICZYŃ

Na sezon zimowy i na Święta
poleca

Inwalidzki Warsztat Szewski

duży wybór obuwia gotowego.

Ceny umiarkowane — robota znanej dobroci!

Przyjmujemy zamówienia na wszelkiego rodzaju roboty
szewskie (R)

CZYTAJCIE

„DZIENNIK PŁOCKI”

Wezwanie publiczne.

Sąd Okręgowy w Płocku po rozpoznaniu prośby Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności w Płocku, o wzbronienie dokonywania tranzakcji 5 proc. listami zastawnymi m. Płocka, na zasadzie art. 1 i 3 ustawy z dnia 26 lipca 1919 roku o utraczonych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. N. 67 poz. 406) decyzją swą zapadłą w dniu 7 listopada 1924 r. postanowił: „zabronić wszelkich wypłat i dokonywania tranzakcji z 5 proc. listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego w Płocku: po 1000 rubli NN: 490, 265 i 932; po rubli 500 NN: 3771, 3619, 2997, 3030, 2807, 2768, 2806, 2525, 2564, 2372, 2387, 2261, 2005, 2018, 3315, 3314, 3312, 3027, 3896, 3792, 2022, 3152, 3148, 2010 i 3136; po rubli 250 NN: 5240, 5289, 6175, 6181, 6206, 6315, 6186, 6350, 6463, 6547, 6606 i 7289; po 100 rubli NN: 8687, 9103, 8930, 9066, 9071, 9314, 9359 i 10222; odpis decyzji niniejszej doreczyć Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Płocku i zarządzić trzykrotne ogłoszenie w odstępach dwumiesięcznych w „Monitorze Polskim” i „Dzienniku Płockim” z wezwaniem wszystkich roszcujących prawa do wymienionych tytułów, aby złożyli takowe w Sądzie Okręgowym w Płocku, lub zgłosili sprzeciw w ciągu lat trzech (3) od daty pierwszego ogłoszenia. 786 Sekretarz C. RYFIŃSKI.

Ogłoszenia drobne.

Do wypuszczenia w dzierżawę folwark 460 mórg ziemi ornej, 330 łąk, prawo kopania torfu w dużej ilości. Wiadomość w księgarni Ziemi Mazowieckiej. 793 2 2

Latarki elektryczne kieszonkowe baterje i żarówki do tychże zapalniczki różnych systemów i kamienie po cenach najniższych w dobrym gatunku poleca A. Wiśniewski Kolejał na 13. 797 1-1

Pokój umeblowany z utrzymaniem dla inteligentnej panienki. Stary Rynek 6. mieszkania 1. 796 2-1

Pokój do wynajęcia na stancję lub osobie pojedynczej. Zgłaszać się przed świętami. Wiadomość w księgarni Ziemi Mazowieckiej. 794 2-2

Towar choćby najlepszy a nie sprzedany chybił powołania, niesprzedana zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.

Hurtownia Tytuniowa Szczepana Praskiewicz

PŁOCK. UL. KOŚCIUSZKI, № 9. TEL. 185.

poleca

wyborowe cygara,
gilzy z wata „Unja”,
także

duże mocne skrzynie.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

Ważny od 10 listopada 1924 r.

Rozkład jazdy pociągu eksploatacyjnego osobowo-towarowego na linii Kutno-Płock, od dnia 28 czerwca 1924 r.

Na linii Kutno — Płock-Radziwie.

Na linii Płock-Radziwie — Kutno.

№ pociągu 1501.

№ pociągu 1502.

kilom.	Stacja	Przyjazd	Odjazd	kilom.	Stacja	Przyjazd	Odjazd
14	Kutno		7.10	7	Płock-Radziwie		13.50
14	Strzelce	7.48	8.08	11	Łąck	14.15	14.18
11	Gostynin	8.46	9.06	14	Gostynin	14.49	15.09
7	Łąck	9.27	9.40	14	Strzelce	15.47	16.07
	Płock-Radziwie	10.05			Kutno	16.45	

Na linii Warszawa — Płońsk — Sierpc.

Na linii Sierpc — Płońsk — Warszawa.

Warszawa	ODJAZD	9.10	16.10	Sierpc	ODJAZD	5.00	—
Płońsk	PRZYJAZD	12.32	19.30	Płońsk	PRZYJAZD	7.42	—
Sierpc	ODJAZD	—	19.40	Warszawa	ODJAZD	7.50	15.20
	PRZYJAZD	—	22.24		PRZYJAZD	11.00	18.45

Na linii Warszawa — Toruń.

		Pospieszny 401 Warszawa-Gdańsk Kursuje aż do odwołania.	Osobowy 411 Warszawa-Gdańsk	Osobowy 413 Warszawa-Gdańsk	Pospieszny 403 Warszawa-Toruń-Poznań	Osobowy 415 Warszawa-Bydgoszcz	Osobowy 417 Warszawa-Toruń
Warszawa Główna	ODJAZD	10.05	7.10	19.15	23.45	23.00	13.50
Kutno	PRZYJAZD	12.27	10.47	22.37	2.07	2.38	17.54
Kutno	ODJAZD	12.37	10.57	22.47	2.17	2.48	18.04
Włocławek	PRZYJAZD	13.38	12.15	0.16	3.16	4.18	19.18
Włocławek	ODJAZD	13.46	12.24	0.26	3.25	4.25	19.26
Aleksandrów	"	14.35	13.25	1.37	4.15	5.35	20.28
Toruń	PRZYJAZD	14.56	14.07	2.15	4.52	6.20	21.00
Inowrocław	"	—	14.27	6.06	5.27	8.59	22.43
Poznań	"	—	18.22	9.08	7.30	12.10	—
Bydgoszcz	"	15.48	15.32	3.36	—	7.37	—
Gdańsk	"	19.09	20.44	8.42	—	—	—

Na linii Toruń—Warszawa.

		Pospieszny 402 z Gdańska	Osobowy 412 z Gdańska	Osobowy 414 z Gdańska	Pospieszny 404 z Poznania.	Osobowy 416 z Bydgoszczy.	Osobowy 418 z Torunia.
Toruń	ODJAZD	13.38	14.25	2.55	2.32	11.02	5.45
Aleksandrów	"	14.04	15.21	3.47	2.58	11.49	6.49
Włocławek	PRZYJAZD	14.54	16.16	4.54	3.47	12.50	7.40
Włocławek	ODJAZD	15.02	16.24	5.02	3.56	13.08	7.50
Kutno	PRZYJAZD	16.08	17.49	6.16	4.56	14.37	9.08
Kutno	ODJAZD	16.13	17.59	6.28	5.06	14.47	9.18
Warszawa Główna	PRZYJAZD	18.40	21.25	9.48	7.30	17.55	12.55